Cena pojedyńczego numeru 10 gr. Dzisiejszy numer zawiera 6 stron.

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO - KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W eksped. miesięcznie 79 gr. z odnoszeniem przez pocztę 21 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent niema prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada. Redaktor przyjmuje od 10—12. Nadesłanych a nie zamówionych rękopisów Redakcja nie zwraca i nie honoruje. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,202.

Sumiennem wykonywaniem obowiązków, budujemy silną Ojczyznę!

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr., za reklamy na str. 4-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr. na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to: w poniedziałek, środę i piątek. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla spraw spornych jest właściwy Sąd w Wąbrzeźnie. — Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada. Wydawnictwo zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ogłoszeń bez podania powodów

Nr. 92 | *Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub,* wtorek dnia 6 sierpnia 1935 r. | Rok XVI

Szczerby niewoli

ZRUJNOWANE DOMY I ZDEPRAWOWANE DUSZE.

Równo 20 lat temu opuścili rosyjscy zaborcy Warszawę. Głuche detonacje wysadzanego w powietrze mostu na Wiśle obwieściły mieszkańcom, że Moskali już niema. Ewakuowali się już przedtem w miarę jak kurczyło się przedpole na lewym brzegu Wisły; uciekła administracja rosyjska, przeprawiły się na prawy brzeg wojska, pociągnęły za niemi ludzie małego ducha, tłumy „bieżeńców", szukających opieki pod skrzydłami okupanta...

Ale w ślad za cofającym się na wschód jednym zaborcą — wkroczył drugi... Warszawa przez trzy i pół roku miała się stać centrum okupacyjnem... — Obszar b. Królestwa Kongresowego i wschodnich kresów miał jeszcze przez kilka lat pozostawać pod władzą dwu okupantów, którzy olbrzymie te połacie kraju podzielili między siebie, zamienili na wielki obszar etapowy, traktowali to zaplecze swych frontów, przebiegających na wschodniem pograniczu ziem polskich, jako teren eksploatacyjny, teren bezwzględnego wyzysku i ucisku...

Jeszcze się nie dopełniła miara martyrologji polskiej okresu niewoli, jeszcze przeżyć przyszło i Magdeburg i więzienia w Niemczech i na Węgrzech, jeszcze po raz ostatni zapełnić się miały cele Cytadeli warszawskiej i lochy fortu modlińskiego, dęblińskiego, jeszcze przez trzy i pół roku ziemie polskie żywić miały olbrzymie zastępy wojsk obcych, a Polacy słuchać rozkazów obcych, tembardziej groźnych, że popartych prawem „stanu wojennego".

Józef Piłsudski opisał — w przemówieniu, wygłoszonem w styczniu 1920 r. w Lublinie — owe lata okupacji tak:

— „Pamiętam — rzekł — wówczas swoje uczucia, pamiętam, jak bagnety i przemoc podzieliły jeszcze te części Polski, które jednością były: nowe słupy graniczne, nowe granice przeprowadziły, nie dbając o życie Polski, przeprowadziły je zgodnie ze swemi interesami, nieledwie wpoprzek miast, nieledwie wpoprzek siół, wiosek, stawiając granice pomiędzy sąsiadami stawiając zaporę nawet temu skromnemu życiu, jakie istniało w Polsce. I przypominam sobie — wyznam to boleśnie— pewien rumieniec wstydu, który twarz moją oblewał, jak Polacy łatwi są do podziału, jak łatwo było granice w żywem ciele wstawić, jak prędko Polacy do nowych podziałów się przystosowali, jak prędko znalazły się rozbieżne interesy między jednym podziałem, między jedną częścią a drugą, jak prędko wychowani w stuletniej niewoli, w psychice niewolnika, dawali odczuć, że przyzwyczaili się do tej rany, poprowadzonej wzdłuż kraju..."

I zastanawiając się nad psychologją społeczeństwa, wychowanego pod wpływem stukilkudziesięcioletniego okresu niewoli, dał wtedy Józef Piłsudski taką diagnozę ówczesnej psychiki polskiej:

— „Jednem z przekleństw naszego życia jest to, żeśmy się podzielili na kilka rodzajów Polaków... Polaków, tak przyzwyczajonych do życia według obcych szablonów, według obcych, narzuconych sposobów życia i metod postępowania, żeśmy prawie je za swoje uznali, że wyrzec się ich z trudnością możemy..."

Taką oto była spuścizna po wieku niewoli. I zaprawdę: mniejszą o wiele rolę odegrały materjalne straty, poniesione w tych latach, mniejszą szczerbę wyrządziły w polskim stanie posiadania te powysadzane w latach 1914—18 w powietrze mosty, ograbione z maszyn fabryki, stratowane kopytami końskiemi falujące łany zbóż, systematycznie i na Wschód przez jednych i na Zachód przez innych wywieziony dobytek — niż te skazy głębokie, pozostawione w duszach ludzkich przez sto kilkadziesiąt lat niewoli. Bo te zniszczenia materjalne dały się intensywną pracą polskiego rolnika i robotnika, polskiego inżyniera i artysty odbudować, odtworzyć. Natomiast te moralne spustoszenia uczyniły głęboki wyłom w duszach ludzkich i trzeba było pół lat wielu, by je wykorzenić, by nowe pokolenie wychować w duchu czysto polskim. Jakie to silne dawki lekarstw różnego rodzaju musiał stosować Józef Piłsudski w wolnej już Polsce, w swej walce przeciw takiej spuściźnie?! Ile energji i momentu przyszło zużyć Jego uczniom właśnie w dziedzinie wyrugowania z dusz ludzkich pozostałości tak tragicznych?

Bo łatwiej doprawdy przyszło przerzucić żelazne belkowania poprzez przęsła mostu Poniatowskiego na Wiśle — niż stworzyć pomost między duszami, przesiąkniętemi jadem okresu niewoli, a ideą własnego Państwa. Łatwiej było wyrugować ślady po zaborcach i okupantach, niż wyzwolić naród z okupacji doktryn i pojęć, jakiemi przesiąknął w erze zaborczej i okupacyjnej.

Przeciągnęli w sierpniu 1915 r. rosyjscy czynownicy od etnograficznych ziem polskich, w trzy i pół roku potem umknął Beseler na zachód — ale na gruzach okupacyjnych ostało się i w licznych mózgach tkwiło pojęcie, że Państwo — to coś wrogiego, coś, przed czem trzeba się bronić, coś, przeciw czemu można się pod różnemi hasłami doktrynerstwa łączyć, by wymuszać, zdobywać i łupami się dzielić...

Musiała się więc rozpocząć walka z tą spuścizną duszy zaborczej.

Rozpoczęła się nazajutrz po ewakuacji Rosji z Królestwa. Rozpoczęła ją Józef Piłsudski w imię idei Państwa. Magdeburg jest usymbolizowaniem tego. A dzień 11 listopada 1918 datą, w której poczyna się nietylko bój o granice Państwa, lecz również bój o jej ustrój, o charakter, o przezwyciężenie przywar, wszczepionych przez stokilkadziesiąt lat „życia według obcych szablonów" — tego, jak Piłsudski określa — „przekleństwa naszego życia".

Dziś jesteśmy właśnie u progu nowej ery. Dwudziestolecie opuszczenia przez Rosjan ziem polskich przypada na moment, w którym poczynamy realizować życie nie „według obcych szablonów", a według norm nowego ustroju, który oparliśmy właśnie na własnych potrzebach życia Państwa i wolnego w niem obywatela. Zdołaliśmy w ciągu tych 20-tu lat zwalczyć jeszcze nie wszystko, co było temu obce, co trąciło przeżytkami z czasów zaborczych, jeszcze nie całkiem zdołaliśmy ugruntować to, co tkwiło już w zalążku dnia, w którym Józef Piłsudski dnia 6 sierpnia 1914 roku wydał rozkaz do boju o własne Państwo.

Jest niemal symboliczne, że nazajutrz po 5 sierpnia, rocznicy ustąpienia Rosjan ze stolicy Polski — obchodzić będziemy w Krakowie dzień 6 sierpnia, rocznicę wyjścia Kadrowej, wiodącego do wolnej Polski.

5 sierpnia za ustępującemi pułkami rosyjskiemi pociągnęły tłumy „bieżeńców", nie wierzących w niepodległość — 6 sierpnia przekroczyli słupy graniczne, dzielące zabory, żołnierze Józefa Piłsudskiego, a serca ich gorzały wiarą w niepodległość...

—o—

Gdańsk stara się wyłamać

ryzykując represje ze strony Polski

Gdańsk. Przywódca partji narodowo-socjalistycznej w Gdańsku Forster twierdzi, że nie jest winą Gdańska, że doszło do obecnego stanu. Partja narodowo - socjalistyczna doprowadziła do uspokojenia między Polską i Gdańskiem. Pomimo to nastąpiły ataki na gdańską walutę, aby dać miejsce polskiemu złotemu. Nikt nie może zaprzeczyć senatowi gdańskiemu prawa do obrony własnego bezpieczeństwa wszelkiemi środkami.

W związku z aluzjami pewnych czynników gdańskich o możliwym powrocie Gdańska do Rzeszy — „Danziger Volkszig." zaznacza, że kolportowanie takich pogłosek należy uważać za bardzo niebezpieczne przedsięwzięcie. Metody użycia siły bez względu na to w jaki sposób są stosowane, napewno nie doprowadzą do celu, lecz przeciwnie — do katastrofy.

Obecnie nie można jeszcze przewidzieć jakie środki zastosuje Polska. Co do tego jednak należy mieć jaknajpoważniejsze obawy, które potwierdzają zresztą głosy prasy polskiej, żądające zastosowania najostrzejszych środków odwetowych.

PRZYMUS ZE STRONY SENATU.

Władze gdańskie zwróciły się do firmy „Batoil" w Gdańsku, żądając od niej, aby sprzedawała benzynę na terenie W. Miasta po polskich cenach eksportowych. Na odpowiedź firmy, iż w obrębie obszaru celnego polsko-gdańskiego obowiązują tylko normalne ceny krajowe, senat oświadczył, że wobec tego zakupywać będzie benzynę zagranicą.

Na ostatniem zebraniu gdańskich kupców branży włókienniczej, przedstawiciel władz gdańskich oświadczył, że kupcy nie otrzymają więcej pozwoleń na zakupy towarów polskich.

Podobne zawiadomienie otrzymał związek węgla polskiego dla konsumpcji gdańskiej. Członkowie związku oświadczyli, że mają walutę polską i wobec tego mogliby zakupywać węgiel polski. Nie mając należności w Niemczech, znaleźliby się w trudniejszej sytuacji, niż kupcy niemieccy. Odpowiedziano im na to, że władze gdańskie nie zmienią swego stanowiska.

Bezprawie senatu gdańskiego

GDAŃSK. Prezydent Senatu polecił urzędowi gdańskiej dyrekcji ceł nie pobierać cła przy sprowadzaniu z zagranicy świń, żyta, kaszy, masła i jaj, środków leczniczych, węgla, koksu, brykietów, które nadsyłane są do Gdańska pocztą lub paczkami.

Uregulowanie i kontrolowanie przywozu wolnocłowego Senatu powierzył urzędowi handlu zagranicznego.

Pozatem w komunikacie swoim Senat podkreśla, że zarządzenie w sprawie ograniczeń dewizowych oraz obrotu handlowego z zagranicą z dnia 17 lipca br. pozostaje w mocy. Dotyczy to uzyskania zezwolenia na przywóz towarów które mają być opłacone dewizami.

To bezprawne zarządzenie senatu Gdańska sprzeczne z traktatami i umowami, na których opiera się byt W. miasta oraz jego rola w granicach obszaru celnego Rzplitej spotkało się z natychmiastowemi zarządzeniami ze strony rządu polskiego. W ciągu najbliższych godzin będą wiadome kroki podjęte przez rząd Rzplitej.

POWRÓT GEN. KOMISARZA.

Gdański korespondent „Deutsche Allg. Ztg." donosi, że komisarz generalny Rady Ligi Narodów p. Lester przerwał swój urlop w Irlandji i jest w drodze do Gdańska.

DELEGACI DO ZGROMADZEŃ OKRĘGOWYCH WYBRANI PRZEZ IZBĘ RZEM. - HANDLOWĄ.

W dniu 1 sierpnia br. odbyło się 6 nadzwyczajnych plenarnych zebrań Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni dla wyboru delegatów Izby do Zgromadzeń Okręgowych. Delegatami Izby wybrani zostali:

Z okręgu 101: (Toruń-miasto, Toruń-powiat, Chełmno, Wąbrzeźno): 1) Melerski Alojzy, Toruń; 2) Inż. Dziedziul Alfred, Chełmno; 3) Chmurzyński Józef, Chełmno; 4) Tymieniecki Jerzy, Toruń; 5) Penkalla Leon, Toruń; 6) Kłopocki Franciszek, Toruń.

Z okręgu 102. (Grudziądz-miasto, Grudziądz-powiat, Brodnica, Lubawa, Działdowo) wybrani zostali: 1) Marchlewski Tadeusz, Grudziądz, 2) Witkowski Paweł, Grudziądz; 3) Korzeniewski Adam, Grudziądz; 4) Ruchniewicz Alojzy, Grudziądz; 5) Inż. Jagodziński Zbigniew, Grudziądz; 6) Sierszyński Józef, Lubawa; 7) Gończ Paweł, Brodnica.

BACZNOŚĆ REEMIGRANCI Z FRANCJI!

TORUŃ. Zdarzają się wypadki że powracający z Francji reemigranci, którzy nie znają z powodu dłuższej nieobecności, zmienionych obecnie warunków i stosunków w kraju, padają nieraz ofiarą przygodnych informatorów, wykorzystujących ich nieświadomość. Zapobiec temu można przez uzyskanie ścisłych i rzeczowych informacyj. Do udzielania wskazówek i informacyj powołane jest Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy w Toruniu, ul. Jagiellońska Nr. 27, oraz jako ekspozytury w Gdyni, ul. Morska Nr. 108, w Grudziądzu ul. Hallera Nr. 41 i w Tczewie ul. Hallera Nr. 12/13. Organa te przygotowane są do informowania zainteresowanych z zakresu warunków pracy i możliwościach stworzenia warunków samodzielnej egzystencji.

Co słychać?

W KRAJU.

+ W przystępie obłędu usiłowała spalić na stosie swe 2 i półletnie dziecko niej. Szewczukowa z Polanicy (stanisławowskie). Sąsiedzi uratowali dziecko od potwornej śmierci.

+ Na Wołyniu otworzone mają być wielkie kamieniołomy, które dostarczać będą kostkę granitową na budowę dróg.

+ Liczba taksówek w Warszawie na przestrzeni ostatnich lat 6 lat zmniejszyła się o 30 procent.

+ Warszawskie władze budowlane wyznaczyły 23 domy do rozbiórki. Domy te grożą zawaleniem. Pozatem będą zbadane wszystkie wykonane nadbówki.

+ Wojciechowi Tekieli w Biesiadce urodziło się 29 dziecko, jest ono 16-tym synem.

+ W Łodzi aresztowano trzech żydów, urzędników fabryki, wmieszanych w brudną aferę obyczajową.

+ We Lwowie podrożały b. znacznie wyroby mięsne; cena 1 kg szynki wynosi obecnie 4 zł (dotychczas 3 zł).

+ We wsi Uniszowa pod Ryglicami pszczoły zakłuły żądłami konia.

+ Zakłady przemysłowe Haebla w Łodzi zostały zamknięte. 800 robotników pozostało bez pracy.

+ Przy kopaniu studni w Częstochowie natrafiono na pokłady rudy pirytowej.

+ Proces przeciwko radnym m. Łodzi został odroczony, spowodu niestawienia się kilku oskarżonych i świadków.

+ W roku ub. bawiło w Polsce ogółem 87.100 cudzoziemców.

+ W najbliższych dniach odejdzie do Egiptu pierwszy transport próbny naszego bydła.

+ W dniu dzisiejszym (5 bm.) mija 20 lat od daty mobilizacji warszawskiego batalionu P. O. W.

ZAGRANICĄ.

+ Międzynarodowe biuro pracy opracowało projekt 40-godzinnego tygodnia pracy.

+ Wnuk ekscesarza Wilhelma, Ernest August Hannowerski został ciężko ranny w katastrofie samochodowej pod Winchester.

+ Pensylwiański pociąg elektryczny wjechał na grupę robotników, którzy nie słyszeli sygnałów. 6 robotników zostało zmiażdżonych.

+ W kamieniołomach pod Pragą oberwała się skała i zasypała 4-ch robotników. Jednego z nich uratowano.

+ Omnibus jadący z Brunświku nad Ren wpadł na samochód ciężarowy, przyczem 15 osób odniosło ciężkie rany.

+ W okolicy Rzymu zderzyły się 2 samoloty wojskowe — obaj piloci ponieśli śmierć.

+ W Berlinie dokonano zamachu rewolwerowego na żyda — dyrektora wielkiego domu konfekcyjnego.

+ Amerykańskie pisma katolickie wzywają do zbojkotowania igrzysk olimpijskich w Berlinie.

+ W Hackney (Anglja) miał miejsce pogrom żydów, za prowokujące zachowanie się ich.

+ Prace nad przekopaniem tunelu pod rzeką Hudson zostały ukończone.

+ W zatoce fińskiej zatonęła sowiecka łódź podwodna B III z 55 ludźmi załogi.

+ W Niemczech zakazano żydom brania udziału w jarmarkach tygodniowych.

+ We Francji ustalono premję wywozową za masło dobrej jakości w wysokości 6 franków od 1 kg.

ARESZTOWANIE OSZUKAŃCZYCH DOSTAWCÓW WOJSKOWYCH.

Grudziądz. W ostatnich dniach wydział śledczy w Grudziądzu wpadł na trop dobrze zorganizowanej szajki oszustów przy dostawie siana dla wojska. Szajka, do której należało trzech dostawców a mianowicie niejaki Lech, Hudka i Szubuda, którzy popełniali oszustwa w ten sposób, że w załadowanych furach siana ukrywali 4 do 6 chłopców, aby w ten sposób zyskać na wadze. Zaznaczyć należy, iż siano dostawiane do poszczególnych pułków ważone było bądź to w Centrum Wyszkolenia Kawalerji, lub w Gazowni Miejskiej. Chłopcy ukryci w sianie pozostawali tam na czas ważenia a następnie w drodze z wagi do danego pułku ulatniali się. W tym celu szajka miała zorganizowaną pewną ilość chłopców, którym za te usługi płacono po 50 groszy za jeden występ. Oszustwa odbywały się od dłuższego czasu. Wszystkich trzech dostawców siana aresztowano.

Odroczenie rolnikom egzekucji zaległych podatków

P. Minister Skarbu podpisał dnia 2 sierpnia zarządzenie, przynoszące w obecnym okresie żniwnym doniosłą ulgę rolnikom zagrożonym egzekucją zaległych podatków.

Nowem zarządzeniem Ministra Skarbu zostaje wstrzymana do 15 października rb. egzekucja zaległych podatków, a więc gruntowego, majątkowego, dochodowego i wszelkich innych należności podatkowych, jak podatku drogowego, wyrównawczego itp., a wreszcie opłat na instytucje ubezpieczeń społecznych i ubezpieczeń od ognia, podlegających ściągnięciu od właścicieli gospodarstw rolnych w drodze egzekucji.

Ulga ta nie dotyczy płatników jawnej złej woli oraz w wyjątkowych wypadkach płatników opornych, którzy swe zaległości podatkowe wpłacają jedynie pod przymusem egzekucji.

Sprawdzajcie swe nazwiska w spisie wyborców w dn. od 7-14 VIII

W dniu 7-ym sierpnia we wszystkich obwodowych komisjach wyborczych wyłożone będą w ciągu 5-ciu godzin dziennie spisy wyborców do Sejmu i do Senatu.

W ciągu 7-miu dni każdy wyborca, uprawniony do głosowania, powinien sprawdzić, czy nazwisko jego nie zostało w tych spisach pominięte.

Prawo wyborcze do Sejmu posiadają obywatele polscy, którzy ukończyli 24 lata i zamieszkują w gminie conajmniej od dnia poprzedzającego dzień zarządzenia wyborów tj. 15 lipca br.

Jedyny wyjątek dotyczy wyborców do Sejmu na obszarze W. M. Gdańska, którzy będą wciągnięci do spisów wyborców m. Gdyni.

Wyborcy do Senatu muszą odpowiadać tym samym warunkom, co wyborcy do Sejmu, oraz mieć ukończone lat 30 i tytuł zasługi osobistej, wykształcenia, lub zaufania obywateli.

Każdy obywatel uprawniony do głosowania może przeglądać spisy wyborców, robić z nich wyciągi oraz wnosić reklamacje. Reklamacje te mogą dotyczyć pominięcia nazwiska wyborcy, ale również, czy do spisu nie wciągnięto osoby nieuprawnionej do głosowania. Muszą one być wnoszone bądź na piśmie, bądź ustnie do protokółu ze wskazaniem dowodów. Komisja obwodowa załatwia te reklamacje niezwłocznie w razie potrzeby może zażądać także przedstawienia lub uzupełnienia dowodów.

Na skutek reklamacji wniesionej przez wyborcę, komisja obwodowa albo uzupełni spis wyborców albo też zawiadomi osobę pominiętą w spisie, że reklamacja nie została uwzględniona. Jeżeli natomiast reklamacja dotyczy osoby wciągniętej do spisu, a nieuprawnionej do głosowania, wówczas komisja obwodowa może zwrócić reklamację jako nieuwzględnioną, lub też zawiadomić osobę, której reklamacja dotyczy, że będzie skreślona ze spisu wyborców.

W obydwóch wypadkach można wnieść sprzeciw do komisji obwodowej.

Jeżeli komisja obwodowa sprzeciwu nie uwzględni, wówczas prześle go do przewodniczącego okręgowej komisji wyborczej, który rozstrzygnie ostatecznie.

Wyborca nie może jednak wnosić zażalenia z powodu uchwały komisji obwodowej.

Niektóre władze administracyjne, sporządzające spisy wyborców do Senatu, ustanowiły terminy do zarejestrowania się obywateli mających prawo do uczestnictwa w wyborach do Senatu z tytułu zasługi osobistej lub z tytułu wykształcenia. Pominięcie tych terminów nie ma znaczenia prawnego, ponieważ każdemu obywatelowi służy prawo reklamacji w dniach od 7 do 14-go sierpnia br. Oczywiście wyborca powinien przedstawić dowody, że posiada tytuł zasługi osobistej lub wykształcenia.

Organizowanie wyborów do Senatu

TWORZĄ SIĘ OBWODOWE ZEBRANIA WYBORCZE.

Ordynacja wyborcza do Senatu, ustanawiając dwustopniowe wybory do tej Izby ustaliła, że ogólnej liczby senatorów, a więc 64-ch, wybranych będzie przez wojewódzkie kolegja wyborcze, których będzie po jednem w każdem województwie i w m. st. Warszawie.

Członkami wojewódzkich kolegjów wyborczych będą delegaci specjaln. zebrań wyborczych obwodowych, do których wejdą wszyscy obywatele, uprawnieni do głosowania do Senatu. W dniu 5. bm każde z takich obwodowych zebrań wyborczych wybierze jednego delegata do wojewódzkiego kolegjum wyborczego. Wybór senatorów przez wojewódzkie kolegja wyborcze nastąpi w dniu 15-ym bm.

Obecnie przewodniczący okręgowych komisyj wyborczych przystąpili do tworzenia tych pierwszostopniowych organów wyborczych do Senatu, jakiemi są obwodowe zebrania wyborcze.

W dniu 2-im bm. wszyscy przewodniczący okręgowych komisyj wyborczych mianowali przewodniczących tych zebrań. Ilość obwodowych zebrań wyborczych do Senatu ustalona została w ten sposób, że w każdem z nich zbierze się od 90-ciu do 120-tu uprawnionych do głosowania obywateli.

W ciągu najbliższych trzech dni nowomianowani przewodniczący obwodowych zebrań wyborczych do Senatu obejmą urzędowanie i w dniu 5-ym bm. otrzymają od władz administracyjnych spisy wyborców do Senatu, zamieszkujących w powierzonych im obwodach. W dniu 7-ym bm. przewodniczący zebrań obwodowych wyłożą te spisy do publicznego przeglądu i przyjmować będą w ciągu tygodnia reklamacje.

Wybory delegatów do wojewódzkich kolegjów wyborczych do Senatu odbędą się we wszystkich obwodowych zebraniach wyborczych w dniu 25-ym bm. jednocześnie.

GENERAŁ RRYDZ-ŚMIGŁY NA ZJEŹDZIE LEGJONISTÓW.

Dowiadujemy się, że w wyznaczonym na dzień 6-ty bm. Zjeździe Legjonistów w Krakowie weźmie udział Generalny Inspektor Sił Zbrojnych gen. Edward Rydz-Śmigły i wygłosi na Sowińcu przemówienie.

SZOSA NA HEL BĘDZIE POSZERZONA.

Jastarnia. Pomiędzy Juratą a Jastarnią rozpoczęła się właściwa praca rozszerzenia jezdni zbudowanej prowizorycznie drogi na Hel. Jezdnia będzie mieć szerokość 6 mtr. oraz mocną nawierzchnię. Prace posuwają się w kierunku zachodnim półwyspu.

„SZUKASZ ŚMIERCI — WSTĄP NA CHWILĘ!“

Mimo ciężkich czasów spotyka się jeszcze od czasu do czasu ludzi, którym nie zbywa na humorze. Humor ten jest czasami makabryczny.

Ostatnio zanotowano w jednem z miast prowincjonalnych następujący wypadek:

Na bramie wejściowej do ubezpieczalni społecznej zawiesił ktoś kartkę z napisem: „Szukasz śmierci — wstąp na chwilę!“

Osobę, która tę kartkę wywiesiła zauważono i zatrzymano. Będzie ona pociągnięta do odpowiedzialności karno-administracyjnej.

JAMARKI NA POMORZU W SIERPNIU.

5 Świecie — zwierzęcy.
6 Skórcz — (pow. Starogard), Wąbrzeźno — zwierz.
7 Lubawa — zwierzęcy.
8 Chojnice — zwierzęcy; Łasin (pow. Grudziądz) ogólny, Nieżywięć (pow. Brodnica) — zwierzęcy; Toruń — zwierzęcy; Wejherowo (pow. Morski) zwierzęcy.
13 Bukowiec (pow. Świecie) zwierzęcy; Czersk (pow. Chojnice) zwierzęcy, Działdowo — ogólny; Lipusz (pow. Kościerzyna) zwierzęcy; Więcbork (pow. Sępólno) zwierzęcy.
14 Brusy (pow. Chojnice) zwierzęcy; Kamień (pow. Sępólno) zwierzęcy; Kartuzy — świnie; Nowemiasto (pow. Lubawa) zwierzęcy; Śliwice (pow. Tuchola) zwierzęcy.
16 Grudziądz — zwierzęcy; Osie (pow. Świecie) zwierz.
20 Borowy Młyn (pow. Chojnice) zwierzęcy; Jabłonowo Zamek (pow. Brodnica) zwierzęcy; Sierakowice (pow. Kartuzy) ogólny.
21 Konarzyny (pow. Chojnice) ogólny; Kurzętnik (pow. Lubawa) zwierzęcy.
22 Nowe (pow. Świecie) ogólny; Toruń — zwierzęcy.
27 Borzyszkowy (pow. Chojnice) ogól.; Tuchola ogól.
28 Dziemiany (pow. Kościerzyna) zwierzęcy; Rybno (pow. Działdowo) ogólny.

KURS GOSPODARSTWA DOMOWEGO DLA DZIEWCZĄT.

Pomorska Izba Rolnicza podaje do wiadomości osobom zainteresowanym, że dnia 1 września 1935 r. rozpoczyna się kurs gospodarstwa domowego dla dziewcząt, który trwać będzie 5 miesięcy.

Kurs odbędzie się w Zagórzu, powiat Morski, poczta w miejscu.

Zgłoszenia należy kierować do Kierownictwa Kursu, które również udziela szczegółowych informacyj.

Od kandydatek wymaga się: a) ukończenia lat 16 oraz b) przedłożenia: 1) metryki chrztu, świadectwa z Szkoły Powszechnej, 3) świadectwa moralności, 4) świadectwa lekarskiego i szczepienia ospy.

Przy szkole znajduje się Internat, za pobyt w którym uczenice opłacają miesięcznie 30 zł. Opłata za samą naukę wynosi 32 zł — łącznie z wpisowem.

Program nauczania obejmuje wszystkie działy praktycznego gospodarowania jak: pranie, prasowanie, gotowanie, pieczenie i smażenie, krój, szycie, hafty i szydełkowe roboty, pozatem warzywnictwo, hodowla trzody chlewnej, bydła i drobiu, — mleczarstwo.

Ponadto będą się odbywały wykłady z historji, oraz wykłady z umiejętności prowadzenia letnisk i obsługi letników.

Szkoła w Zagórzu posiada własne gospodarstwo rolne, na którem uczenice będą prowadziły ćwiczenia praktyczne.

POMORSKA IZBA ROLNICZA.

PODATKI PŁATNE W SIERPNIU.

W sierpniu płatne są następujące podatki: 1) do 15 sierpnia — zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za rok 1935, w wysokości podatku, przypadającego od obrotu, osiągniętego w lipcu br. przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorji, oraz przemysłowe I—V kategorji, prowadzące prawidłowe księgi handlowe, oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze;

2) do 15 sierpnia — zaliczka kwartalna (za II kwartał) na podatek przemysłowy od obrotu za r. 1935, przez pozostałe przedsiębiorstwa, niewymienione w pkt. 1) a nieopłacające zryczałtowanego podatku przemysłowego od obrotu:

3) do 15 sierpnia — zaliczka miesięczna na poczet nadzwyczajnego podatku od dochodu, osiągniętego przez notarjuszy (rejentów) i pisarzy hipotecznych w miesiącu lipcu b. r.

4) do 5 sierpnia — podatek od energji elektrycznej, pobrany w czasie od 16 do 31 lipca br.; do 20 sierpnia — tenże podatek, pobrany przez sprzedawcę energji elektrycznej w ciągu pierwszych 15-tu dni sierpnia br.;

5) do 31 sierpnia — nadzwyczajna danina majątkowa przez płatników III grupy kontyngentowej (nieruchomości miejskie, oraz budynki wiejskie, niezwiązane z gospodarstwem rolnem);

6) do dnia 7 sierpnia — podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur, rent i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłaconych przez służbodawcę w lipcu br.

Ponadto płatne są w sierpniu zaległości odroczone lub rozłożone na raty z terminem płatności w tym miesiącu, oraz podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności również w tym miesiącu.

Uczcisz pamięć śp. Marszałka JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO składając ofiarę na „MUZEUM ZIEMI POMORSKIEJ“

O KAMELEONACH POLITYCZNYCH. DWULICOWA TAKTYKA WYBORCZA ENDECJI.

Na okres wyborczy najbardziej krzykliwe stronnictwo — endecja — przedziwnie zamilkło. Ani prasa nie bije na alarm, czasem tylko z „urzędowego obowiązku“ napomyka, że do wyborów stają „tylko“ mniejszości narodowe, ani też przywódcy nie grzmią po wiecach.

Czyżby naprawdę to stronnictwo przeistoczyło się nagle w stado biblijnych baranków?

Poseł K. Wierczak w Sejmie i senator St. Głąbiński w Senacie złożyli oświadczenie, iż Str. Narodowe nie weźmie udziału w wyborach.

Po tych oświadczeniach nie nastąpiły jednak enuncjacje czy zarządzenia rady naczelnej lub zarządu głównego. Oficjalne organy stronnictwa milczały. Natomiast wiadomo, że zarząd główny Stronnictwa Narodowego jeszcze przed ostatecznem uchwaleniem nowej ordynacji wyborczej rozesłał okólnik do organów powiatowych, by postarali się zorjentować, na jakie szanse przeprowadzenia swych kandydatów liczyć może Str. Narodowe w projektowanych zgromadzeniach okręgowych.

Równocześnie zarząd główny rozpoczął zbiórkę „funduszu wyborczego“ zapomocą „cegiełek“ w cenie od 50 gr do 25 zł. Poszczególni członkowie Str. Narodowego opodatkowani zostali na „fundusz wyborczy“ składką w ysokości jednodniowego zarobku, przyczem 40 proc. uzyskanych funduszów miało pójść na centralę, reszta — na potrzeby organizacyj lokalnych Stronnictwa. Zarządzenia te dowodzą, że oświadczenia pos. K. Wierczaka i sen. St. Głąbińskiego były tylko manewrem taktycznym, zabezpieczającym przed niepowodzeniem wyborczem.

Z informacyj, jakie dochodzą z terenu, już w pierwszej fazie akcji wyborczej (wybór delegatów do zgromadzeń okręgowych przez rady gminne, miejskie, powiatowe itd.) widoczne jest, że Str. Narodowe stosuje podwójną taktykę: tam, gdzie niema szans przeprowadizć swoich kandydatów na delegatów (np. rada miejska w Lublinie) lub gdzie radni są znanymi sztabowcami Str. Narodowego (Grudziądz), tam wycofuje się ono i nie bierze udziału w wyborze delegatów. Natomiast wszędzie tam, gdzie Str. Narodowe delegatów swoich przeprowadzić może bez zwrócenia uwagi szerszej opinji, tam wybory przechodzą gładko, (Kowalewo), bez żadnych manifestacyj „narodowych“ i na delegatów wybierani są mniej lub więcej znani sympatycy i zwolennicy Str. Narodowego. Charakterystyczne, że np. na Pomorzu, gdzie Str. Narodowe liczy sporo zwolenników również wśród ludności wiejskiej, wybory w radach gminnych przechodzą bez żadnych incydentów.

Odpowiednio do tej taktyki zachowuje się również i prasa Str. Narodowego. Nie sekunduje ona bynajmniej prasie socjalistycznej w zadzierżystym tonie. Raczej zachowuje się w stosunku do wyborów pozornie obojętnie, jak gdyby nie obchodziły ją one zgoła. Bardziej zapalczywych i prostolinijnych członków Stronnictwa można będzie uspokoić, że oblicze pozornej obojętności przybrała prasa ze względów „cenzuralnychł“.

Wtajemniczeni zaś menerzy wiedzą dobrze, iż chodzi o to, by nie psuć koronkowej roboty lokalnej, uśpić czujność przeciwników i nie pobudzać zbędnej gorliwości prowincjonalnych „Rochów Kowalskich“.

Cel tej podwójnej taktyki jest jasny.

Jeśli Str. Narodowemu nie powiedzie się przeprowadzić poważniejszej liczby (choćby z kilkunastu) swych zwoleników do przyszłego Sejmu, obwieści ono światu, że stało się to zgodnie z zapowiedziami pos. K. Wierczaka i senatora St. Głąbińskiego. Pozostanie wtedy na pociechę żonglerka odsetkami tych wyborców, którzy nie wezmą udziału w głosowaniu.

Jeśli zaś w rezultacie koronkowej roboty Str. Narodowego, do przyszłego Sejmu wejdzie kilkunastu jego zwolenników i utworzą oni klubik na podstawie politycznej, choćby pod zmienionym szyldem, okazja do uderzenia w fanfary triumfu będzie niełada: że to niby społeczeństwo tak umiłowało Str. Narodowe, iż daje mu mandaty poselskie nawet wtedy, gdy ich ono nie chce. Stosując swą podwójną taktykę z należytą dyskrecją i umiarem, Str. Narodowe ma nadzieję zachować pozory cnotliwej absencji, zarazem zaś — zdobyć kapitalik mandatów.

Jest to taktyka bardzo charakterystyczna dla tego Stronnictwa kameleonów politycznych.

Asper.

Znowu straszliwa zbrodnia

BRAT ZABIŁ BRATA NA TLE NIESNASEK O PODZIAŁ MAJĄTKU

INOWROCŁAW. Potworny wprost wypadek zemsty zanotowano w wiosce Zbijewo, gdzie od dłuższego czasu istniały nięsnaski rodzinne między braćmi Stanisławem i Zygmuntem Salamonami.

Często dochodziło już do krwawych bijatyk i nienawiść wzajemna potęgowała się z dnia na dzień. Onegdaj, kiedy brat Stanisław wracał od pracy w godzinach wieczornych napadnięty został przez Zygmunta, który zadał mu kilkanaście kłutych ran nożem w głowę, rękę, pierś i udo.

Nieszczęśliwa ofiara bratobójczej zemsty padła zalana krwią na ziemię, a sprawca ohydnej zbrodni zbiegł w nieznanym kierunku. Zawiadomione o zbrodni władze policyjne, zarządziły natychmiast dochodzenia śledcze, w wyniku których po dłuższych poszukiwaniach osaczono w lesie bratobójcę i aresztowano go.

Ciężko rannego Stanisława przewieziono do szpitala, gdzie amputowano mu rękę i dokonano trepanacji czaszki, jednak niema nadziei utrzymania go przy życiu.

Wykrycie tajnej drukarni

Warszawski urząd śledczy dokonał sensacyjnego wykrycia potajemnej drukarni centralnej techniki Komunistycznej Partji Polski.

Od dłuższego czasu czyniono obserwacje w celu wykrycia drukarni, gdzie odbijane były odezwy centralnego komitetu KPP, okólniki partyjne, ulotki, broszury, a także pisma perjodyczne pt. „Czerwony Sztandar“ i „Nowy Przegląd“.

Wywiadowcy policyjni zwrócili uwagę na sklep szewca Rozenberga przy ul. Leszno 24, do którego przychodzili rozmaici podejrzani osobnicy, niektórzy z nich znani jako działacze komunistyczni. Stwierdzono przytem, że opuszczając mieszkanie szewca, wynosili paczki.

W nocy policja niespodziewanie wkroczyła do sklepu Rozenberga. Powierzchowna rewizja nie dała żadnego rezultatu. Gdy jednak zaczęto badać szczegółowo urządzenie sklepu i mieszkalnego pokoju, natrafiono na tajne wejscie do drukarni. Pośrodku pokoju leżał obszerny dywan, na którym stał stół i krzesła. W chwili wkroczenia policji przy stole siedziała żona Rozenberga i piła herbatę.

Odsunięto stół i krzesła, podniesiono dywan i dopiero wówczas wywiadowcy policyjni spostrzegli zamaskowane drzwiczki, prowadzące do piwnicy. W otworze znajdującym się w podłodze mieszkania szewca znaleziono drabinkę, po której policjanci weszli do piwnicy, gdzie ukryta była drukarnia.

Zastano tam przy pracy trzech komunistów zajętych drukowaniem odezw.

W piwnicy znaleziono: płaską maszynę drukarską z blatami metalowemi, kompletną zecernię z wielką ilością czcionek, materjał do odlewów i kilkaset kilogramów bibuły komunistycznej.

Znaleziono również odezwy rozmaitej treści w związku z dniem antywojennym, odezwy przedwyborcze, różne okólniki, ulotki oraz większą ilość egzemplarzy „Czerwonego Sztandaru“.

Na maszynie drukowano właśnie „Nowy Przegląd“, organ, w którym najwybitniejsi teoretycy komunizmu drukują swoje artykuły.

Ściany piwnicy były wyłożone wojłokiem w celu stłumienia hałasu maszyny. Zainstalowano tam elektryczność, zamurowano okienko piwniczne i urządzono specjalny wentylator, aby zapewnić dopływ świeżego powietrza do piwnicy.

Piwnica była niewielka, niewysoka, to też komuniści musieli pracować w pozycji pochylonej. Na ścianie wisiał portret Kirowa.

Drukarnia celowo urządzona była pod sklepem, aby nie budzić podejrzeń policji i usprawiedliwić zbyt częste odwiedziny drukarni przez wysłanników partji.

Aresztowano szewca Rozenberga oraz drukarzy Arona Cukiera, Lejbę Erdepela i Mendla Flanka.

Wykrycie tak znakomicie zakonspirowanej drukarni komunistycznej jest dużym sukcesem stołecznego urzędu śledczego.

WYPRAWA MORSKA KOZAKÓW ZAPOROSKICH.

Z DZIEJÓW DAWNEJ MARYNARKI POLSKIEJ.

Ostatnie blaski naszej świetności na Bałtyku zajaśniały nam przed upadkiem za czasów króla Władysława IV. Ten władca polski wstępując w r. 1632 na tron, miał już powzięty plan zwiększenia potęgi Rzeczypospolitej na morzu i wybudowania floty, godnej wielkiego państwa i narodu.

Plany te zostały po większej części zrealizowane. Po utworzeniu floty, zabrał się król Władysław do wybudowania nowego, niezależnego od niepewnego zawsze Gdańska, portu Władysławowego na Helu, tam, gdzie dziś leżą Chałupy. Postawil też w pobliżu drugą twierdzę Kazimierzowo i zaczął ściągać przednie wojska na Pomorze, sposobiąc się do wojny ze Szwedami.

Najciekawszym pomysłem króla było jednak zaprzągnięcie kozaków zaporoskich do służby morskiej na Bałtyku. Król wyobrażał sobie, że kozacy zaporoscy, jako sławni wioślarze, którzy na swych zwinnych czajkach, prując fale Dniepru, cudów zręczności dokazywali — mogą być pożyteczni także i na morzu. Dał więc król Władysław IV rozkaz zaciągnięcia 1500 kozaków „obeznanych z wodą“ i niebawem nadciągnął Konstanty Wolk, pułkownik wojska zaporoskiego ze swoimi „mołodcami“ nad Niemen, gdzie przygotowano dla nich czajki do wyprawy wojennej na Bałtyku.

Mniejwięcej dnia 5 sierpnia 1635 r., a więc równe 300 lat temu przybył Wolk ze swoimi kozakami do Królewca. Żądni łupów i sławy nie czekali kozacy wyniku układów rozjemczych, które się właśnie toczyły, lecz wsiedli bez zwłoki na swoje czółna i czajki i wypłynęli na zatokę Fryską. Zdumieli się Szwedzi, zobaczywszy na morzu niespodziewanych gości, przywitali ich, choć bezskutecznie, z armat, kozacy jednak rzucili się na okręt szwedzki i zrabowali go doszczętnie. Na falach morskich umieli się doskonale zachować. Żałować więc należy, że nie przyszło wówczas do wojny ze Szwecją, bo historja więcej by nam powiedziała o zdolnościach morskich kozaków.

WYCIECZKA KSMŻ. DO ZAKOPANEGO.

W sobotę, dnia 3 sierpnia br. wyruszyła wycieczka turystyczna Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej Diecezji Chełmińskiej w liczbie około 40 osób do Zakopanego. — Uczestniczki zakwaterują się w Zakładzie SS. Urszulanek na Antołówce, skąd urządzać będą wycieczki w Tatry. W drodze powrotnej zwiedzi wycieczka Kraków.

Walka człowieka z wielkoludami

Tajniki przedhistorycznej epoki

W najbardziej zamierzchłych czasach, które określamy mianem prehistorji, przodkowie nasi walczyć musieli z gigantycznemi zwierzętami, dziś już wymarłemi, jak mamuty albo olbrzymie tygrysy Europy. Dalekie echa tej epoki znajdujemy w najstarszych legendach wszystkich prawie krajów. Wspominają one z reguły o istnieniu potworów i smoków, kryjących się w głębi puszcz i w niedostępnych jamach.

Czy wśród tej monstrualnej fauny przedhistorycznych czasów były również zwierzęta wyższego typu, coś w rodzaju super-goryli, które toczyły z człowiekiem zażarte boje, zanim nie zostały przez niego wytępione? Nie jest to rzeczą wykluczoną, zwłaszcza po niedawnych, zastanawiających odkryciach, jakich dokonano w Polinezji i na wyspach oceanu Spokojnego, gdzie właśnie bawi francusko-belgijska misja naukowa.

Równie z podobną ewentualnością każe nam się liczyć nauka o dziedziczności, która wskazuje nam, jak z pewnych gatunków wyradzają się nagle nowe, nieznane gatunki, by niemal nagle wymrzeć. Byłoby więc rzeczą możliwą, że z rasy zwykłych małp wyszła rasa „wielkoludów“, rasa niesłychanie groźna dla naszych przodków.

Dziwy dziedzictwa

Nauka o dziedziczeniu nie istniała prawie do ostatnich czasów. Przysłowia narodów mówiły wprawdzie, że „jaki ojciec, taki syn“, ale było to za mało, by wytłumaczyć nieskończoną rozmaitość istot żyjących. Pierwszy baczniejszą uwagę zwrócił na te sprawy w połowie ubiegłego stulecia mnich niemiecki Johann Mendel, badając skrzyżowania groszku, jakiego próbował w ogrodzie swego klasztoru.

Podówczas jednak nie interesowano się jego odkryciami, tak, że dopiero z początkiem naszego stulecia nauka o dziedziczności stawiać zaczęła pierwsze kroki. Od świata roślinnego rozciągnęła się na świat zwierzęcy, a ostatnio i świat ludzki, ale jest jeszcze niezmiernie skomplikowana i pełna zagadek.

Weźmy np. białe i czarne myszy. Krzyżując dwie myszy różnych typów, otrzymujemy potomstwo szare, przedstawiające mieszaninę cech męskich i żeńskich. Jeżeli skolei dokonamy skrzyżowania tych dwóch myszy szarych, potomstwo będzie mieszane, szare, czarne i białe.

W ten sposób cechy dawne objawiają się na nowo. Łatwo zrozumieć, jakie to może mieć znaczenie w odniesieniu do rasy ludzkiej. Tą drogą tłumaczyliby się ci genjusze i wielcy artyści albo znów jednostki anormalne i zbrodnicze, które zjawiają się w rodzinach w długich odstępach czasu.

Niektóre cechy przeważają, to znaczy potomstwo przejmie je w silniejszym stopniu od jednego z rodziców, niż od drugiego. Tak np. oczy czarne przeważają niebieskie, włosy ciemne — jasne, tusza — chudość, a temperament nerwowy — charakter flegmatyczny. Nie brak coprawda wielu wyjątków, ale z drugiej strony te prawidła uzasadniają się na wielkiej liczbie typów.

W tem dobrze uregulowanem następstwie pokoleń zdarza się nieraz niezwykłe zaburzenie. Ni stąd ni zowąd pojawia się nowa istota, często prawdziwy potwór. Potwory tego rodzaju zazwyczaj nie są zdolne do życia i wymierają, nie pozostawiwszy potomstwa. Może się jednak zdarzyć, że się rozmnożą i wtedy powstaje nowy gatunek.

Taki jest rodowód jamnika, psa bez sierści, kota bez ogona, karłowatych myszy itd., u ludzi zaś t. zw. albino-

Wymierające plemię Chunchuzów na wystawie

Charbin.

W Charbinie otwarta została zajmująca wystawa, dosadnie ilustrująca życie bandytów, obecnie już powoli wymierających, którzy przez całe wieki byli postrachem spokojnej ludności Mandżurji. Przez całe wieki bandy Chunchuzów były faktycznie władcami większości tego kraju. Nawet w bezpośredniej bliskości miast bandy te grasowały bezkarnie i staczały walki z zorganizowanym oporem.

Wystawa wprowadza zwiedzającego w świat swoistego średniowiecza, pełnego mistycyzmu i naiwności, w świat dzikiej wolności.

W pierwszych kilku dużych skrzyniach wystawiona jest broń. Widzimy przedewszystkiem t. zw. „czerwoną kopję". Bandyci, uzbrojeni w takie drewniane kopje, byli przekonani, że nie można ich pokonać. W innych skrzyniach mieszczą się czerwone papierki, nasycone środkami podniecającemi. Bandyci zjadali te papierki i sądzili potem, że kula nieprzyjacielska nie może ich dosięgnąć. Zwiedzający zobaczyć też może „wielkie miecze" nadzwyczaj ciężkie, starannie okute, które zapewne w dawnych czasach budziły grozę. Dziś oczywiście są już tylko zabawką. Kopje i miecze były straszliwą bronią wobec spokojnej ludności i bronią tą zapewne ścięto niemało ludzkich głów (mongolskim zwyczajem). Niemało też głów noszono nadzianych na „czerwone kopje".

Widzieć można i nowocześniejszą broń, np. rusznice i dubeltówki, w które uzbrojona była dawniej chińska armja w północno-wschodnich prowincjach. Wystawione są również prymitywne karabiny miejscowego wyrobu. Proch ładowano głównią. Ciekawe są również t. zw. hufnice, któremi posługiwali się Chunchuzi. Głównia i rekojeść były długie, nawet na półtora metra, głównię ładowano kartaczowym prochem strzelniczym. Strzelba ta zastępowała, można powiedzieć, działo. Podczas strzelania hufnica musiała być o coś oparta. Wystawiona jest również amunicja i naczynia, któremi była przenoszona.

Oprócz tego zwiedzający podziwiać może i mundury. Ozdoby generalskich i oficerskich mundurów były nadzwyczaj pstre, różnobarwne. Noszono je na rękawach. W innych skrzyniach widać i prostą odzież Chunchuzów-pospolitaków.

Wystawiona jest i korespondencja i dokumenty osobiste naczelników band chunchuskich. Znaleźć można również listy, wysłane przez Chunchuzów, wziętych w niewolę, do krewnych.

Wstrząsające wrażenie budzi obszerny zbiór zdjęć fotograficznych, według których przedstawić sobie można skutki zagonów bandyckich na Dalekim Wschodzie. Są one wymownem świadectwem okrucieństwa i zabobonności Chunchuzów. Np. widać na takiem fotograficznem zdjęciu straszliwie zmasakrowane zwłoki rosyjskiego łowcy. Chunchuzi uważali łowców rosyjskich za ludzi mężnych i dlatego zjadali ich serca i wątroby, aby męstwo ofiar przeszło w nich samych.

Wystawa mówi o ruchu powstańczym na Dalekim Wschodzie i podaje ciekawy obraz z życia plemienia, dziś już będącego na wymarciu. St. G.

50 PŁYT GRAMOFONOWYCH W KIESZONCE OD KAMIZELKI.

Słynny wynalazca węgierski, Denes Mihaly, który wsławił się zwłaszcza w sprawach telewizji, skonstruował minjaturowy aparat, coś w rodzaju małego gramofonu, który nazwał „miaphonem".

Aparat ten zamiast płyt gramofonowych naświetla przy pmocy t. zw. komórki fotoelektrycznej melodje na wąską taśmę filmową w tak ekonomiczny sposób, że 50 melodyj, odpowiadających co do długości pełnym 50 płytom gramofonowym, można dosłownie schować w kieszonce od kamizelki.

Wynalazek ten, który zostanie oddany wkrótce d o masowej produkcji, wprowadzi zupełną rewolucję w technice gramofonowej, gdyż umożliwi łatwe przenoszenie olbrzymiego repertuaru tych nowych „płyt". Aparat raz nakręcony może grać 10—15 godzin przez przerwy, przyczem wymiana płyt jest oczywiście zbędna. Program taki można przesłać nawet w kopercie jako list.

—o—

Rekin najcenniejszą rybą morską

Największy drapieżnik morski, rekin, niegdyś najbardziej znienawidzona i bezmyślnie tępiona ryba, dziś pod względem gospodarczym przedstawia większą wartość, niż jakiekolwiek inne zwierzę, żyjące w morzu. Wszystkie bowiem jego części dają się zużytkować, najcenniejszą zaś jest skóra, bardzo poszukiwana obecnie w galanterji, w konfekcji i w wytwornem meblarstwie.

Sztuka wyprawiania skóry rybnej długo nieznana była przemysłowi garbarskiemu. Zasługa wynalezienia sposobu przyprawiania jej tak, by była zdatna do użytku, należy się uczonemu niemieckiemu Alfredowi Ehrenreichowi, który oddawna pracował nad tem zagadnieniem, nie mogąc jednak osiągnąć pomyślnych rezultatów. Dr. Ehrenreich, widząc coraz wzmagający się popyt na piękne skóry, zwrócił uwagę na olbrzymi rezerwar tego produktu, jakim jest morze ze swojemi wielkiemi rybami. Okazało się jednak, że skóry złowionych przez niego rekinów znanemi dotychczas sposobami nie dawały się wyprawiać. Tak przynajmniej utrzymywały różne pierwszorzędne garbarnie, do których uczony zwrócił się ze swoim materjałem.

Dr. Ehrenreich postanowił więc przeprowadzić próby w własnem swojem laboratorjum. Doświadczenia trwały kilka lat, i zrazu zdawało się, że nie dadzą żadnych praktycznych wyników. Zawsze skóra wychodziła z procesu zbyt gruba, mało zwięzła i nietrwała. Nie można jej też było pozbawić wstrętnego rybiego zapachu. Co najważniejsza jednak, to niemożność oddzielenia od właściwej skóry rogowatej powłoki, zwanej szagrynem, która opierała się działaniu wszelkich środków zarówno chemicznych jak mechanicznych.

Zapomocą moczenia w roztworze wapna nadano wreszcie skórze rekina konieczną konsystencję i usunięto nieprzyjemny jej odór. Tylko z szagrynem nie umiano sobie poradzić, dopóki człowiekowi, jak to często bywa, nie przyszedł z pomocą przypadek.

Jedna ze skóry wpadła pewnego razu niezauważona do kadzi z chemikaljami, przeznaczonemi do innego celu. Gdy ją stamtąd po 24 godzinach wyjęto, okazało się, że szagryn doskonale odstaje od właściwej skóry i daje się łatwo w sposób mechaniczny usunąć. Skóra rekina została dla przemysłu garbarskiego zdobyta. Dziś jest ona barwiona specjalnym sposobem na rozmaite kolory i stanowi cenny przedmiot handlu.

Rokrocznie wyławia się z zatoki Meksykańskiej, koło Florydy, na Oceanie Indyjskim i w innych miejscach, uczęszczanych przez te morskie rabusie, setki tysięcy rekinów, z których otrzymuje się skórę rozmaitej grubości i gatunku, od takiej, która delikatnością swoją przypomina bibułkę albo jedwab, do tak grubej i mocnej, że mogłaby być użyta na podeszwy, gdyby nie była droga.

Inne części ciała rekina również mają swą użyteczność. Wątroba i wnętrzności dają cenny olej, z głowy wydobywa się przez gotowanie pod ciśnieniem bardzo silny klej, części znajdują zastosowanie w przemyśle jubilerskim, kości dają mączkę kostną, używana jako nawóz, płetwy stanowią ulubiony przysmak chińskich smakoszów, a samo mięso poszukiwane jest również dla swej pożywności i dobrego smaku.

Skóra rekinów, jako niezwykle trwała i nieprzemakalna, znajduje szerokie zastosowanie. Mimo to niema obawy, by jej kiedykolwiek miało zabraknąć, rekin jest bowiem ogromnie rozpowszechniony we wszystkich morzach i szerokościach geograficznych. Obliczono, że w samej zatoce Meksykańskiej ległnie się rocznie około miljona młodych rekinów.

Do Anglji importuje się obecnie co roku za 15.000.000 funtów wyprawionych skór rekinów, nie licząc olbrzymiej ilości surowców. Do połowu tych ryb używa się olbrzymich sieci, dochodzących nieraz do 500 stóp długości. W sieciach tych chwyta się często jednorazowo 250 do 300 potworów morskich jednocześnie. Najobfitsze połowy bywają w zatoce Meksykańskiej i w Morzu Karaibskiem, znanem z tego, że roi się od rekinów.

Japonja i świat muzułmański

Wielka wojna ciężki cios zadała islamowi, znacząc dłań początek okresu niezmiernie poważnego kryzysu. Rozpoczęło się od tego, że olbrzymie masy muzułmanów azjatyckich i afrykańskich znalazły się wskutek przystąpienia Turcji do przymierza z mocarstwami centralnemi w obozie wrogim kalifatowi w Stambule. Podkopało to autorytet kalifatu, wniosło zamęt i nowy rozłam, wreszcie, kiedy w r. 1924 Kemal Pasza zniósł kalifat, pozbawił muzułmaństwo fundamentu, na którem opierało ono swą egzystencję polityczną. Nie można jednak zapominać, że bądź co bądź ludy muzułmańskie prawie całkowicie zwartą masą zamieszkują olbrzymie połacie od afrykańskich wybrzeży Atlantyku i Azji Mniejszej aż po Chiny i wyspy Pacyfiku i stanowią niezmiernie ważny czynnik gospodarczy i polityczny. Ten, kto potrafi zyskać sobie ich przychylność, zyskuje bardzo poważnego sojusznika.

Niewątpliwie podobnemi przesłankami kieruje się Japonja, obdarzając od dłuższego już czasu specjalną uwagą ludy muzułmańskie. Na uniwersytetach japońskich otwarto katedry dla religii i prawa mahometańskiego, a w roku ubiegłym nawiązano stosunki z mahometańskim uniwersytetem El Azar w Kairze w sprawie wymiany sił naukowych. Jednocześnie w ciągu ostatnich dziesięciu lat pozakładali Japończycy w Persji, Hedżasie, Iraku, Palestynie i Egipcie agentury handlowe, na czele których stanęli z reguły mahometanie lub muzułmańscy Japończycy. W Hedżasie ostatnio przedstawicielem rządu japońskiego został mianowany mahometanin rodem z Mandżurji. Co roku pareset młodych Egipcjan i Persów przybywa na zaproszenie rządu japońskiego do Japonji, by w tamtejszych uniwersytetach odbywać bezpłatną naukę. Wielką pomocą są przytem dla Japonji liczni zbiegli z Sowietów przed prześladowaniami religijnemi mahometańscy Tatarzy i Mandżurowie, z otwartemi rękoma przyjmowani w Japonji, gdzie udziela im się częstokroć wysokich nawet stanowisk.

Te zabiegi Japończyków zyskują ogólne uznanie w ludach mahometańskich Azji i przed kilku tygodniami mułłowie syryjscy wystąpili z wnioskiem popierania solidarności wszystkich ludów wschodnich, oczywiście pod przewodnictwem Japonji.

sów, daltonistów i tych, którzy mają więcej palców, niż normalnie człowiek posiada. Są to wszystko typy „wynaturzone".

U małp mogły się zdarzyć podobne zmiany. Niektórzy biologowie za ostatni ślad takiej zmiany uważają małą małpkę, która żyje w Malezji, trzyma się prosto i chodzi na tylnych kończynach, posiada paznokcie, duże zielone oczy, oraz bardzo rozwinięta czaszkę. Jest to t. zw. „Tarsius-widmo", reprezentujący najwyższy stopień rozwoju gatunkowego u małp.

Pierwotne wędrówki ludów

Niemniej ciekawe w zakresie prehistorji są obecne badania w sprawie wędrówek ludzkich, które zaczęły się i wyszły, jak się przypuszcza, z tego samego basenu Indyjskiego oceanu. Dzisiejsza antropologja potrafi bez trudu wytyczyć trasy wędrówek tych prymitywnych ludzi, a to dzięki cechującemu ich nadzwyczajnemu zmysłowi wynalazczości.

W Ameryce południowej odnajduje się np. niezmiernie typowe „cechy kulturalne", pochodzące w prostej linji od „ogniska ludzkiego" w Chinach i Malezji. Można tu wymienić bumerang, łuk na kule, maczugę pierścienistą, drągi do transportu ciężarów, lub napoje alkoholowe, otrzymane z fermentacji uprzednio zżutych ziarn.

Cechy te są obecnie zlokalizowane w basenie oceanu Spokojnego. Odnajduje się je od Kalifornji do południowych kończyn Chili. Stąd przypuszcza się, że główna trasa pierwotnych wędrówek ludzkich prowadziła przez Antarktydę, której klimat był znacznie łagodniejszy od dzisiejszego.

O ile jednak trudno to sprawdzić ze względu na niedostępność Antarktydy, to natomiast śledzi się dokładnie ślady poruszeń prymitywnych ludzi w Afryce, Arabji i nawet w Europie. Wiadomo dziś, że nasi przodkowie europejscy z epoki czwartorzędnej przeszli fazę prawdziwej „cywilizacji malajskiej", znając bumerang, pirogę wahadłową lub np. kalecząc sobie palce na znak żałoby.

Wiele z tych pierwotnych wynalazków zatraciło się w ciągu dziejów, jak np. piroga malajska, która odznaczała się znacznie większą stałością i odpornością na fale, niż statki greckie. Inne dochowały się w stanie szczątkowym względnie przekształciły się, jak bumerang, który przemienił się na niebezpieczny nóż, będący do dziś dnia w użyciu na wyspach balearskich.

Nikt nie potrafi powiedzieć, ile wynalazków ludzkich zagubiło się od czasu, gdy nasi przodkowie walczyli z wielkoludami lub gorylami typu Tarsius-widmo.

Drzewo elektryczne

Jednym z największych dziwów natury są „drzewa elektryczne", rosnące w Indjach Centralnych. Liście tego drzewa są tak nasycone prądem elektrycznym, że działają one na igłę magnetyczną nawet na odległość kilku metrów. Przy dotknięciu takiego drzewa człowieka przechodzi silny prąd elektryczny. Interesującem jest, iż napięcie elektryczne drzewa najsilniejsze jest w południe, a najsłabsze w nocy, w czasie deszczu zaś drzewo traci całkowicie swą energję elektryczną. Ostatnio botanicy odnaleźli w Nepalu jeszcze dziwniejsze drzewo, zwane „saymal", które pożera inne drzewa. Nasiona tej zadziwiającej rośliny roznoszone są przez ptaki. Gdy nasienie takie upadnie w rozwidlenie innego drzewa, „saymal" rozwija się szybko, pasożytując na swej ofierze, zapuszczając w pień swe korzenie i rozszerza się na pień swego gospodarza, wysysając z niego soki i otaczając gęstemi konarami jego gałęzie. Wkońcu pasożyt zabija swą ofiarę, która usycha.



PRZEMIENIENIE PAŃSKIE
Obraz Józefa Buchbindera.

BIBLIJNA GÓRA TABOR.

(Na dzień Przemienienia Pańskiego)

Góra Tabor, na której miało miejsce Przemienienie Pańskie, wystrzela ponad poziom morza 1843 stóp, nad jeziorem Genezaret wznosi się do wysokości 2334 stóp. Na jej wierzchołek prowadzi 4340 stopni, wykutych w skale. Arabowie nazywają tę górę Dżebel el Tur, co znaczy ołtarz ofiarny.

Górę Tabor czczą Izraelici już po wejściu do Ziemi Obiecanej, jako punkt graniczny między władaniami pokoleń Issehara i Zabulona. Staje się ona miejscem obrony podczas walk Chanaanitów z Izraelem. Góra Tabor stała się też tematem dla wielkich poetów i wieszczów starożytności. Mówią o niej jeremjaszowe żale nad wejściem Nabuhodonozora do Ziemi Świętej. Mówi o tej górze i Dawid.

Góra Tabor unieśmiertelnioną została przedewszystkiem tajemnicą Przemienienia Pańskiego. Tutaj dał się słyszeć głos z nieba o Chrystusie: „Ten jest mój syn ukochany, Jego słuchajcie!" Odtąd góra ta jest świętą dla świata chrześcijańskiego. Ojcowie Kościoła tej miary, co Origines Euzebjusz, Cyryl wspominają ją często w swoich dziełach, św. Paula pielgrzymuje na nią w r. 326, a św. Helena buduje tu dwie kaplice.

Z tą chwilą Tabor się zaludnia. — Do licznych pieczar ściągają pustelnicy i pokutnicy. Nawet powstaje tu biskupstwo, ustanowione na V soborze w Konstantynopolu w r. 553. — Świątobliwy biskup z Erichstadtu, niejaki Arculf, buduje wspaniały klasztor i trzy kościoły, otoczone potężnemi murami. — Po Saracenach przechodzi Tabor w ręce Krzyżowców i opiekunami świętego miejsca zostają Benedyktyni. Niestety dalsze walki z Saracenami niszczą prawie wszystko, pozostawiając tylko ruiny.

Po różnych kolejach losu góra Tabor dostaje się w 17-tym wieku do rąk Franciszkanów, którzy na razie wybudowali tam kaplicę i dopiero przed kilku laty skończyli budowę wspaniałej bazyliki. W tej to bazylice na uboczu stoi małe, stare oratorjum, gdzie według tradycji odbyła się scena Przemienienia Pańskiego. — Z krużganków roztacza się piękny widok na dolinę Jordanu i Morze Martwe.

KATASTROFA KOLEJOWA.

PARYŻ. Katastrofa, kolejowa, jaka wydarzyła się w dniu 1. bm. na linji Paryż — Genewa budzi powszechne zainteresowanie. Szczegóły katastrofy są następujące:

W pociągu pośpiesznym Rzym — Medane — Paryż w chwili, gdy minął stację Tonaey nastąpiła nagle silna eksplozja parowozu, który dosłownie wyleciał w powietrze. Maszynista i palacz ponieśli śmierć na miejscu. Tymczasem pociąg począł stopniowo zwalniać bieg i w końcu zatrzymał się tak łagodnie, że nikt z pasażerów nie odniósł szwanku. Kocioł parowozu, ważący około 25 ton, wyrzucony siłą wybuchu przeleciał kilkaset metrów i zarył się głęboko w ziemię. Władze prowadzą dochodzenie. Dotąd nie ustalono przyczyny tej katastrofy.

NIE DALI SIĘ STRZYC.

Mor. Ostrawa. W drugim pułku kawalerji, wchodzącej w skład 7 dywizji ołomunieckiej, wybuchł bunt żołnierzy, którzy nie chcieli zezwolić na ostrzyżenie włosów do skóry.

Aresztowano cały szwadron w składzie 3 podoficerów i 26 kawalerzystów, którzy odpowiadać będą przed sądem wojskowym w Ołomuńcu. Aresztowani, według komunikatu urzędowego, nie należeli do narodowości czeskiej.

KRONIKA

Kalendarzyk

Data	Miesiąc	Dzień	Św. katolic.	Słońce wschód	Słońce zachód
5	sierpień	P.	M. B. Śnie.	4,01	19,22
6	„	W.	Przem. Pań.	4,02	19,20
7	„	Ś.	Kajetana	4,04	19,18

Ś. P. HELENA NOWICKA

W dniu wczorajszym zmarła w Wąbrzeźnie śp. **Helena z Mindaków Nowicka,** żona sekretarza Miejskiego Urzędu Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego, przeżywszy lat 26.

Zmarła cieszyła się wielkiem poważaniem i sympatją wśród tutejszego obywatelstwa dla swego nieprzeciętnie dobrego serca i szlachetnego charakteru. Dlatego też śmierć Jej wywołała powszechny żal.

Stroskanej Rodzinie składamy tą drogą wyrazy szczerego współczucia.

Wydawnictwo i Redakcja „Głosu".

PRZENIESIENIE.

Sekretarz tut. Sądu Grodzkiego p. Krauze przeniesiony został na równorzędne stanowisko do Koronowa.

Z NIEDZIELI

Pierwsza niedziela w sierpniu przyniosła nam piękną pogodę, z której oczywiście mieszkańcy naszego miasta skorzystali, udając się poza miasto. Mimo, że wielu mieszkańców wyjechało do Gdyni na „Święto Pieśni" a nawet na „Święto Gór" do Zakopanego, w mieście było dość gwarno. Po południu mecz piłki nożnej na boisku zgromadził dość dużo zwolenników tego sportu.

Tut. „Pomorzanka" w meczu tym pokonała „Brodniczankę" w stosunku 5:1.

ŻNIWA NA UKOŃCZENIU.

Żniwa w powiecie wąbrzeskim są na ukończeniu. Wczoraj dzięki ładnej pogodzie rolnicy w niektórych okolicah zwozili zboże do stodół.

NIEUCZCIWOŚĆ RZEMIEŚLNIKA.

Wąbrzeźno słynie m. innemi z wielkiej ilości zakładów fryzjerskich. Wiadomą było rzeczą, że wszystkie warsztaty nie mogą utrzymać swojej egzystencji.

Dzisiejszej nocy właściciel zakładu fryzjerskiego przy ul. Marszałka Piłsudskiego **Klemens Krajewski,** wywiózł do Golubia całe urządzenie. Do nocnej pracy zmusiła Krajewskiego ta okoliczność, że zalega p. Żuralskiemu z zapłatą tenuty dzierżawnej za przeciąg 6 miesięcy.

ZEBRANIE KÓŁKA ROLNICZEGO.

Dnia 4. bm. odbyło się miesięczne zebranie Kółka Rolniczego Wąbrzeźno. Na zebraniu był obecny instr. TRP. p. Ewertowski. Po odczytaniu porządku dziennego, przywitaniu gości przez wiceprezesa p. Putynkowskiego i odczytaniu protokółu udzielono głosu instruktorowi p. Ewertowskiemu, który w obszernym referacie wyjaśnił dokładnie, jak będą przeprowadzane prace nad klasyfikacją gruntów w wykonaniu ustawy. P instruktor podał również do wiadomości warunki, na jakich zostanie udzielony kredyt zaliczkowy pod zastaw zboża, oraz zaznaczył że na terenie pow. wąbrzeskiego przewidziane są do wzięcia udziału w akcji rozprowadzania powyższego kredytu KKO. pow. wąbrzeskiego w Wąbrzeźnie i Bank Ludowy w Kowalewie.

Pozatem podał do wiadomości, w jaki sposób mają być sporządzane wnioski o obniżenie zadłużenia gospodarstw rolnych z tytułu należności funduszu obrotowego reformy rolnej, i że należy bezwzględnie dotrzymać terminu, który upływa z dniem 28 października 35 r.

W związku z wyprowadzeniem się prezesa p. Wróblewskiego z Wąbrzeźna, został wybrany jednogłośnie jako prezes tymczasowy wiceprezes p Putynkowski, zaś na wiceprezesa wybrany został p. Gaszyński, na delegata do Rady Powiatowej p. Samulczyk.

W wolnych głosach przemawiali pp.: Dąbrowski, Wierzbowski, Bober, Dudziak, Gaszyński i inni.

Powzięta została uchwała zbiorowego zakupienia jednego wagonu węgla i koniecznie potrzebnych narzędzi, jak płozy, lemiesze, sprężyny do kultywatorów itp. niezbędnych części zapasowych do narzędzi rolniczych, gdyż niepodobno przy istniejących obecnie cenach na żyto u kupców części te nabywać.

Po wyczerpaniu porządku obrad zamknął prezes o godz. 7.30 zebranie prosząc członków o liczniejszy udział w następnych zebraniach, które dla ogółu rolników są bardzo ważne.

NA SREBRNYM EKRANIE.

Kino „Słońce" wyświetla tylko dziś — „SZPIEG Nr 13", a od jutra wchodzi na afisz URWIS Z WIEDNIA — film śpiewany i mówiony w języku niemieckim. Film ten jest produkcji austrjackiej.

Z POWIATU

POŻAR.

FRYZANOWO. Dnia 3. bm. o godzinie 21,30 na szkodę rolnika Juchy we Fryzanowie spłonął dom mieszkalny, połączony ze szopą.

KRADZIEŻ ZIEMNIAKÓW.

PIWNICE. W ub. tygodniu nieznani złodzieje wybili mur i skradli z szopy p. Nowakowskiego większą ilość kartofli.

KRADZIEŻ.

ŁOBDOWO. Niewykryci sprawcy na szkodę p. Górskiego skradli z przed karczmy słupy i poręcz.

ODPUST.

DŹWIERZNO. Doroczny odpust ku czci Przemienienia Pańskiego odbędzie się w naszej parafji w przyszłą niedzielę. Spodziewany jest liczny napływ pątników z różnych stron.

Golub

SPROSTOWANIE

Nowości pocztowe w numerze 89 naszego pisma prostujemy o tyle, że urząd pocztowy zakłada telefon bezpłatnie w obrębie 100 metrów, a nie — jak mylnie podano — 100 km.

SZCZEGÓŁY NAPADU RABUNKOWEGO W GOLUBIU.

Donosiliśmy już o krwawym napadzie ulicznym, dokonanym w Golubiu na osobie Sądowskiego Juljana. — Obecnie podajemy bliższe szczegóły:

Dnia 25 lipca o godz. 10 wieczorem Sądowski przebywał w restauracji p. Klimka, gdzie przystąpiło do niego 2-ch osobników, znanych mu z widzenia, proponując mu grę w blaszki. Właściciel lokalu nie zezwolił na to i kazał im opuścić lokal. Wkrótce potem i Sądowski udał się do domu. Za nim w pewnej odległości posuwał się stróż nocny Jan Malinowski.

Kiedy Sądowski znalazł się na ulicy, dwaj osobnicy chwycili go pod ręce i prowadzili go w kierunku rynku. Na rynku wszyscy trzej odczekali, dopóki nie oddalił się stróż nocny, poczem powalili Sądowskiego na ziemię, jednakże Sądowski zerwał się i począł uciekać. Napastnicy dogonili i powalili go znów na ziemię i zadali mu kilka ran nożem. Zrabowawszy 6,60 zł gotówki, pozostawili nieszczęsnego na bruku i uciekli.

Dochodzenia ustaliły, iż napastnikami są: Jamres Walenty lat 30 ,robotnik, karany 2-krotnie za uraz cielesny oraz Rokitnicki Szczepan, lat 32 ,robotnik, karany za zakłócenie spokoju, — obaj zamieszkali w Dobrzyniu. —

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

Ub. niedzieli, jako pierwszej w miesiącu, suma była przy wystawionym Przenajśw. Sakramencie. Po nabożeństwie schadzka braci i sióstr Arcybractwa Różańca św.

W środę wieczorem zwykłe zebranie Stowarzyszenia Młodzieży Katolickiej.

W przyszłą niedzielę dla odpustu w Wrockach nabożeństwa o godz. 7,30 i 8,30. Chrztu św. udzielać się będzie tylko zaraz po sumie. Nieszporów nie będzie.

W przyszłą niedzielę obchodzić będą małżonkowie Krzyżyńscy z Lisewa złote gody małżeńskie. Ceremonje kościelne na rannem nabożeństwie.

Jako stałym Czytelnikom naszej gazety redakcja przesyła Im tą drogą serdeczne życzenia.

Kącik radjowy

WTOREK, dnia 6 sierpnia.

6,30 Audycja poranna. 9,00 Transmisja fragmentu ze Zjazdu Legjonistów w Krakowie. 12,05 Dziennik południowy. 12,15 Koncert. 13,00 Chwilka dla kobiet. 13,30 Z rynku pracy. 15,30 Koncert salonowy. 16,00 Skrzynka PKO. 16,15 Koncert. 16,30 Pierwsza rocznica. 17,00 Tr. fragm. ze Zjazdu Legjonistów w Krakowie. 18,00 W piasku wybrzeży. 18,10 Minuta poezji. 18,15 Cała Polska śpiewa. 18,30 Skrzynka techniczna. 18,45 Muzyka. 19,30 Polskie utwory fortepianowe. 19,50 Pogadanka aktualna. 20,00 Wiadomości rolnicze. 20,10 Muzyka. — 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski. 21,00 Pierwsze dni wojska polskiego. 22,30 Wiadomości sportowe. 22,40 Muzyka tan.

ŚRODA, dnia 7 sierpnia.

6,30 Audycja poranna. 12,05 Dziennik południowy. 12,15 Dla naszych letnisk i uzdrowisk. 13,00 Chwilka dla kobiet. 13,05 Muzyka góralska. 15,30 Koncert. 16,00 Pogadanka dla kobiet. 16,15 Recital fortepianowy. 16,50 Codzienny odcinek prozy. 17,00 Najpiękniejsze walce. 18,00 Wesoły skecz aktualny. 18,15 Cała Polska śpiewa. 18,30 Listy od dzieci. 18,45 Muzyka salonowa. 19,30 Recital skrzypcowy Stefana Frenkla. 19,50 Świat się śmieje. 20,00 Poznajmy przepisy finansowo - rolne. 20,10 Audycja dla dzieci. 20,45 Dziennik wieczorny. 20,53 Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski. 20,58 Planty krakowskie (reportaż z książęcego pałacu). 21,10 Tr. z Salzburga. 22,00 Wiadomości sportowe. 22,45 Muzyka taneczna.

Życie towarzystw

— ZEBRANIE MIESIĘCZNE TOW. SAMODZ. RZEMIEŚLNIKÓW odbędzie się dnia 6 sierpnia br. o godzinie 20-tej w lokalu p. Napierały. Na porządku obrad ważne sprawy.

ZA ZARZĄD: T. Strzyżewicz, prezes.

Wydawca: Bolesław Szczuka. — Redaktor odpowiedz.: Adam Szczuka — Wąbrzeźno-Pom., ul. Mickiewicza 1. Druk.: Zakłady Graficzne B. Szczuki Wąbrzeźno-Pom.

Dnia 4. VIII. 35 r. zmarła po długiej i ciężkiej chorobie zaopatrzona Sakramentami św. moja najdroższa żona, nasza najukochańsza córka, siostra i siostrzenica

ś. p.

Helena z Mindaków Nowicka

w wieku 26 lat

o czem donoszą w smutku pogrążeni

Mąż i rodzina

Eksportacja zwłok odbędzie się dnia 7 bm. o godz. 8.30 z domu żałoby ul. M. Piłsudskiego 63 do kościoła, poczem na cmentarz.

OGŁOSZENIE

Na zasadzie art. 52 ust. 2 Ordynacji Wyborczej do Sejmu (Dz. U. R. P. Nr. 47/1935 poz. 319) podaję do wiadomości publicznej, co następuje:

Lokal Obwodowej Komisji Wyborczej Nr. I mieści się przy Rynku, Hotel pod „Białym Orlem". Urzędowanie Obwodowej Komisji Wyborczej odbywać się będzie w godzinach od 16 do 21-ej.

W wyżej wskazanej siedzibie Obwodowej Komisji Wyborczej w dn. od 7 sierpnia poczynając, do 14 sierpnia 1935 r. włącznie w godzinach urzędowania Komisji wyłożone będą spisy wyborców do Sejmu obwodu Nr. I, obejmujące wyborców z ulic: Bernarda, Hallera, Jadwigi, Marszałka Piłsudskiego, Kopernika, Kościuszki, Mestwina, Ogrodowej, Poniatowskiego, Przemysłowej, Rynku i Targowej.

W powyższym też terminie, zgodnie z art. 24 i 25 Ordynacji Wyb. do Sejmu, każdy obywatel, mający prawo wybierania do Sejmu, może je przeglądać, robić z nich wyciągi oraz wnosić reklamacje:

a) z powodu pominięcia w spisie uprawnionych do głosowania, bądź

b) z powodu wciągnięcia do spisu osoby nieuprawnionej do głosowania.

Reklamacje winne być wniesione na piśmie lub ustnie do protokółu ze wskazaniem dowodów.

Wąbrzeźno, dnia 5 sierpnia 1935 r.

PRZEWODNICZĄCY
OBWODOWEJ KOMISJI WYBORCZEJ Nr. I.
W WĄBRZEŹNIE
(—) M. Jezierski.

OGŁOSZENIE

Na zasadzie art. 13 ust. 2 ord. wyb. do Senatu (Dz. U. R. P. Nr. 47 z 1935 r. poz. 320) podaję do wiadomości publicznej, co następuje:

Lokal zebrania obwodowego Obwodu Wąbrzeźno do Senatu Nr. I obejmujący wyborców do Senatu z gminy miejskiej Wąbrzeźno i gminy wiejskiej Ryńsk, mieści się w Wąbrzeźnie w sali gimnastycznej Powszechnej Szkoły Żeńskiej, ulica Wolności nr. 22. Przewodniczący zebrania obwodowego do Senatu Nr. I urzęduje tamże w godzinach od 9-tej do 14-tej. W wyżej wskazanej siedzibie przewodniczącego zebrania obwodowego do Senatu w dniach od 7 do 14 sierpnia 1935 r. włącznie. W godzinach urzędowania przewodniczącego wyłożone będą spisy wyborców do Senatu obwodu Nr. I. W powyższym też terminie, zgodnie z art. 12 ord. wyb. do Senatu, w związku z art. 24 i 25 ord. wyb. do Sejmu, każdy może je przeglądać robić z nich wyciągi oraz wnosić reklamacje na ręce przewodniczącego zebrania obwodowego:

a) z powodu pominięcia w spisie uprawnionych do głosowania, bądź

b) z powodu wciągnięcia do spisu osoby nieuprawnionej do głosowania.

Reklamacja winna być wniesiona na piśmie lub ustnie do protokółu ze wskazaniem dowodów.

Wąbrzeźno, dnia 5 sierpnia 1935 r.

PRZEWODNICZĄCY
ZEBRANIA OBWODOWEGO DO SENATU Nr. I
(—) Schwarz, burmistrz.

OGŁOSZENIE

Na zasadzie art. 52 ust. 2 Ordynacji Wyborczej do Sejmu (Dz. U. R. P. Nr. 47/1935 poz. 319) podaję do wiadomości publicznej, co następuje:

Lokal Obwodowej Komisji Wyborczej Nr. II mieści się przy ul. Pierackiego w Hotelu „Dwór Wąbrzeski" na salce. Urzędowanie Obwodowej Komisji Wyborczej odbywać się będzie w godzinach od 16 do 21-ej.

W wyżej wskazanej siedzibie Obwodowej Komisji Wyborczej w dn. od 7 sierpnia poczynając, do 14 sierpnia 1935 r. włącznie w godzinach urzędowania Komisji wyłożone będą spisy wyborców do Sejmu obwodu Nr. II, obejmujące wyborców z ulic: Dolnej, Górnej, Mickiewicza, Br. Pierackiego, Podgórnej, Podzamcza, Żwirki i Wigury, Wspólnej i Żeglarskiej.

W powyższym też terminie, zgodnie z art. 24 i 25 Ordynacji Wyb. do Sejmu, każdy obywatel, mający prawo wybierania do Sejmu, może je przeglądać, robić z nich wyciągi oraz wnosić reklamacje:

a) z powodu pominięcia w spisie uprawnionych do głosowania, bądź

b) z powodu wciągnięcia do spisu osoby nieuprawnionej do głosowania.

Reklamacje winne być wniesione na piśmie lub ustnie do protokółu ze wskazaniem dowodów.

Wąbrzeźno, dnia 5 sierpnia 1935 r.

PRZEWODNICZĄCY
OBWODOWEJ KOMISJI WYBORCZEJ Nr. II
W WĄBRZEŹNIE
(—) A Ledwochowski.

OGŁOSZENIE

Na zasadzie art. 52 ust. 2 Ordynacji Wyborczej do Sejmu (Dz. U. R. P. Nr. 47/1935 poz. 319) podaję do wiadomości publicznej, co następuje:

Lokal Obwodowej Komisji Wyborczej Nr. IV mieści się przy ulicy Wolności w Powszechnej Szkole Męskiej. Urzędowanie Obwodowej Komisji Wyborczej odbywać się będzie w godzinach od 16 do 21-ej.

W wyżej wskazanej siedzibie Obwodowej Komisji Wyborczej w dn. od 7 sierpnia poczynając, do 14 sierpnia 1935 r. włącznie w godzinach urzędowania Komisji wyłożone będą spisy wyborców do Sejmu obwodu Nr. IV, obejmujące wyborców z ulic: Dąbrowskiego i Strzeleckiej oraz z wszystkich wybudowań, włącznie Główn. Dworca.

W powyższym też terminie, zgodnie z art. 24 i 25 Ordynacji Wyb. do Sejmu, każdy obywatel, mający prawo wybierania do Sejmu, może je przeglądać, robić z nich wyciągi oraz wnosić reklamacje:

a) z powodu pominięcia w spisie uprawnionych do głosowania, bądź

b) z powodu wciągnięcia do spisu osoby nieuprawnionej do głosowania.

Reklamacje winne być wniesione na piśmie lub ustnie do protokółu ze wskazaniem dowodów.

Wąbrzeźno, dnia 5 sierpnia 1935 r.

PRZEWODNICZĄCY
OBWODOWEJ KOMISJI WYBORCZEJ Nr. IV
W WĄBRZEŹNIE
(—) Dr Ostrowski

OGŁOSZENIE

Na zasadzie art. 52 ust. 2 Ordynacji Wyborczej do Sejmu (Dz. U. R. P. Nr. 47/1935 poz. 319) podaję do wiadomości publicznej, co następuje:

Lokal Obwodowej Komisji Wyborczej Nr. III mieści się przy ulicy Wolności w Powszechnej Szkole Żeńskiej. Urzędowanie Obwodowej Komisji Wyborczej odbywać się będzie w godzinach od 16 do 21-ej.

W wyżej wskazanej siedzibie Obwodowej Komisji Wyborczej w dn. od 7 sierpnia poczynając, do 14 sierpnia 1935 r. włącznie w godzinach urzędowania Komisji wyłożone będą spisy wyborców do Sejmu obwodu Nr. III, obejmujące wyborców z ulic: Chełmińskiej, Matejki, Nowej, Polnej i Wolności.

W powyższym też terminie, zgodnie z art. 24 i 25 Ordynacji Wyb. do Sejmu, każdy obywatel, mający prawo wybierania do Sejmu, może je przeglądać, robić z nich wyciągi oraz wnosić reklamacje:

a) z powodu pominięcia w spisie uprawnionych do głosowania, bądź

b) z powodu wciągnięcia do spisu osoby nieuprawnionej do głosowania.

Reklamacje winne być wniesione na piśmie lub ustnie do protokółu ze wskazaniem dowodów.

Wąbrzeźno, dnia 5 sierpnia 1935 r.

PRZEWODNICZĄCY
OBWODOWEJ KOMISJI WYBORCZEJ Nr. III
W WĄBRZEŹNIE
(—) Cieszyński.

Liczba czynności K. 1/32.

PRZETARG PRZYMUSOWY

Nieruchomość położona w **Mlewie** i w chwiii uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Mlewo tom V. karta 30 i 39 oraz Mlewo tom VI. karta 138 na imię **rolnika Ludwika Kuźmińskiego vel Kuczmińskiego z Mlewa,** który ze swą małżonką Weroniką z domu Nadolską żyje w umówionej wspólności majątkowej zostanie w drodze egzekucji **dnia 12 września 1935 r. o godz. 10 przed południem** wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój Nr. 10.

Nieruchomość a) Mlewo karta 30 stanowi osadę chałupniczą, rola i podwórze we wsi Mlewo, wielkości 1.01,90 ha. o wartości użytkowej do podatku budynkowego 225.— Mk. i czystego dochodu do podatku gruntowego 2,82 talarów,

b) Mlewo karta 39 stanowi rola przy wsi Mlewo wielkości 0,23 ha., o czystym dochodzie do podatku gruntowego 0,81 talarów,

c) Mlewo karta 138 stanowi rola przy drodze do Kowalewa o wielkości 2.46,73 ha. o czystym dochodzie do podatku gruntowego 10,68 talarów matrykuły 126, 178 i 27.

Uchwałą z dnia 30 sierpnia 1932 r. ustalono wartość nieruchomości na 14.000,— zł a cenę wywołania na 9.333,33 zł.

Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 24 października 1932 r.

Kowalewo, dnia 16 czerwca 1935 r.

SĄD GRODZKI.